Nr. 410. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 10 Listopada 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Bocesse i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyce, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 4. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 4·— od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ako obleowany, pierwszy raz K 2·—. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Na drodze do własnego prawa.

Kraków, 9 listopada.

Polska zjednoczona przedstawia także pod względem obowiązujących w niej systemów prawnych fenomen bez precedensów. Jesteśmy państwem, w którem obowiązują aż trzy różne kodeksy prawa, zarówno cywilnego, jak karnego. Każdy z trzech zaborów przynosi z sobą swój kodeks. Postanowienia zaś tych kodeksów nie są bynajmniej jednakowe. Różnice te już dzisiaj nastręczają wielkie trudności praktyczne. Rodzą także całe szeregi doniosłych problemów teoretycznych. Dość wskazać na wielkie różnice, zachodzące w prawie małżeńskiem według tych trzech kodeksów i na wynikające z nich kwestye praktyczne, aby zrozumieć, że w dziedzinie ustroju prawnego zmartwychwstanie zjednoczonej Polski postawiło naszą myśl prawniczą przed dwoma wielkiemi zadaniami: stworzenia jednolitego systemu prawnego, tudzież urządzenia okresu przejściowego.

Własna kodyfikacya nie jest rzeczą łatwą i nie potrwa krótko. Stworzona niedawno pod przewodnictwem rektora dra Fiericha, komisya kodyfikacyjna ma przed sobą pracę lat kilkudziesięciu. Musi ona bowiem zbudować nowe prawo polskie, uwzględniając w niem zarówno potrzeby życia w nowych formach państwowych i socyalnych, jak też ciągłość jego procesów. Z jednej strony zatem musi to być twórczość wszechstronna, z drugiej zaś mądre uwzględnienie przeszłości. Na zrębie trzech odrębnych systemów prawnych, w których szeregi pokoleń przeżyły w trzech zaborach, musi być budowane nowe prawo polskie, własne, tak aby z jednej strony nie naruszało ono zasady ciągłości procesów życiowych, z drugiej zaś czyniło zadość wymaganiom, wynikającym z nowego położenia społeczeństwa i narodu. Praca taka z natury rzeczy nie może być improwizacyą jednorazową, lecz musi być żmudną i sumienną budową, obliczoną na wieki, trwającą lata. — Będzie tedy dobrze, jeżeli drugie pokolenie obywateli wolnej Polski otrzyma już swoje własne kodeksy. My sami pozostaniemy już w okresie przejściowym i musimy się w nim jakoś urządzić.

Urządzenie się to wymaga przedewszystkiem wzajemnego poznania się Polaków wszystkich zjednoczonych dzielnic, jako podmiotów i przedmiotów trzech równorzędnie istniejących i obowiązujących systemów prawnych. Przed polskim prawnikiem naszej epoki, przed studentem prawa u nas staje niezmiernie zwiększone zadanie opanowania o wiele szerszej dziedziny wiedzy prawniczej, niż to było dotychczas koniecznem w każdym z byłych trzech zaborów. Poprzednio wystarczało znać system prawny swojego państwa zaborczego. Znajomość dwóch innych nie była konieczną. Trafiała się też w praktyce niezmiernie rzadko. Dzisiaj przedstawiają się te rzeczy o wiele trudniej. Dzisiaj także i praktyczny prawnik musi obeznać się dokładnie ze wszystkimi kodeksami, na ziemiach polskich obowiązującemi, ponieważ życie w zjednoczonem państwie będzie go co krok stawiało wobec zagadnień pogodzenia postanowień jednego kodeksu z postanowieniami drugiego. W miarę zrastania się rozdartych części, w miarę potęgowania się wzajemnej penetracyi byłych zaborów, liczba tych zadań, stawianych przez samo życie, będzie wzrastała. Systematyczna praca kodyfikacyjna nie zdoła dość szybko podążyć za potrzebami tego życia. Przez długi czas prawnik praktyczny będzie zdany wyłącznie na swoje własne siły, na swoją własną wiedzę i na swój własny zmysł prawniczy. Potrzeba zatem dość prędko zabrać się do pielęgnowania tych cech.

Jest też niewątpliwie jednym z radosnych objawów naszej żywotności, że w czasie tak burzliwym, jak obecny, w czasie tak mało sprzyjającym skupionej pracy naukowej, potrzeba postawienia już teraz pierwszych kroków na drodze do naszej jurydycznej unifikacyi na drodze do własnego prawa została nie tylko odczuta, lecz także w pewnym stopniu zaspokojona.

Oto w tych dniach opuściło prasę drukarską dzieło profesora dra Władysława Leopolda Jaworskiego, stanowiące pierwszy tom prawa cywilnego na ziemiach polskich *). Jest to metodyczne zestawienie trzech kodeksów: napoleońskiego, który obowiązuje w Królestwie, niemieckiego i austryackiego. Pierwszy tom wydany obecnie, obejmuje prawo małżeńskie. Ze względu na ten przedmiot autor uwzględnił tu jeszcze prawo kanoniczne według najnowszego, przed dwoma laty wydanego kodeksu papieża Benedykta.

Dzieło to, obok ogromnej praktycznej doniosłości, posiada wszystkie cechy wybitnego dzieła naukowego, autor bowiem uwzględnia w niem konsekwentnie w nauce znany, ale nie mniej praktycznie stosowany punkt widzenia ścisłego związku między prawem cywilnem a publicznem. Pojawienie się tak wybitnego dzieła stanowi wypadek w procesie naszego rozwoju państwowego bardzo doniosły. Na drodze ku własnemu prawu uczyniony został pierwszy krok. Dokonane zostało przejście od słów do czynów. Jest to oczywiście dopiero początek. Sam autor zapowiada jeszcze szereg tomów, zanim wyczerpie cały obszar prawa cywilnego. Ale inicyatywa już jest śmiała i rozumna. Próba zaś jej wykonania praktycznego wręcz znakomita. Droga ku własnemu prawu wytknięta nie przez pustkowie fantazyi i czczych obietnic i zapowiedzi, ale poprzez jedynie realny grunt pracy usilnej, konsekwentnej, świadomej celu. Prawnik polski już w pierwszym tomie otrzymuje trwałe podstawy do działania praktycznego w dziedzinie tak ważnej i trudnej, jak prawo małżeńskie, polski myśliciel prawniczy znajduje w niem grunt faktyczny dla koncepcyi prawa małżeńskiego jednolitego, dla całej Polski w przyszłości przeznaczonego.

W tym wysiłku jednego polskiego uczonego już dzisiaj cały ogół polski znajduje pożytek. Pragnąć tylko należy, aby za przykładem prof. Wł. L. Jaworskiego poszli inni nasi uczeni prawnicy, podejmując analogiczną pracę w dziedzinach swoich specyalności. Rzecz niezmiernie pilna i ważna. Naród państwowy bowiem jeżeli ma być podmiotem jednolitego historycznego działania, musi być jednością nie tylko polityczną, nie tylko kulturalną, lecz także prawniczą. Wspólnota pojęć i jednolitość norm prawnych jest taką samą nieodzowną koniecznością, jak jednolitość dążeń politycznych i ideałów kulturalnych. Zbudowanie własnego prawa dość szybkie i dobre, obudzi wśród obcych takisam podziw i respekt, jaki obudziło stworzenie armii polskiej. Dla głębszych zaś znawców praw, rządzących współżyciem ludzkiem, dopiero stworzenie takiego prawa jednolitego będzie rzeczywistym dowodem nietylko naszego zrośnięcia się zjednoczenia, lecz także zdolności do trwałego zajmowania odpowiedniego miejsca w rodzinie cywilizowanych narodów. Nasz rozwój wewnętrzny we wszystkich dziedzinach nasza misya historyczna na wschodzie, całe nasze stanowisko państwowe zależeć będą w znacznej mierze od tego, jak prędko potrafimy przeistoczyć się z rozbitków w jeden spoisty organizm państwowo społeczny, rządzący się własnem prawem i zdolny do tworzenia takiego prawa.

Dlatego dzieło prof. Jaworskiego powita z radością szczerą i żywem uznaniem nie tylko każdy prawnik polski, lecz także każdy patryota polski, któremu śpieszno ujrzeć się w państwie sprawnem i w pełni rozwiniętem.

*) Prof. Władysław Leopold Jaworski: „Prawo cywilne na ziemiach polskich“. Tom I. „Źródła“. „Prawo małżeńskie osobowe i majątkowe“. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Anglia wobec Galicyi wschodniej.

Korespondent paryski »Gazety Warszawskiej« donosi pod datą 3 bm.:

Z Londynu nadeszła już po raz drugi odpowiedź **odmowna** na propozycyę delegacyi W. Brytanii, aby Galicyę wschodnią **oddać Polsce** na takich samych warunkach, jak Ruś Zakarpacką oddano Czechom. Wiadomo, że tu takie stanowisko **podzielają zgodnie pozostałe cztery wielkie mocarstwa.**

Odpowiedź odmowną co do rewizyi stanowiska angielskiego już raz p. Lloyd George nadesłał do Paryża, ale delegacya W. Brytanii nie zakomunikowała jej konferencyi pokojowej, zwracając się do Londynu z sugestyą, że zmiana stanowiska angielskiego wobec jednomyślności pozostałych mocarstw **byłaby wskazana.** Ale p. Lloyd George zdania zasadniczego nie zmienił. Gotów jest zgodzić się na to, aby Polska uzyskała mandat od Ligi narodów do zarządzania Galicyą wschodnią, co w gruncie rzeczy nie usuwałoby zasady czasowości.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). Donoszą z Paryża:

Rada pięciu uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przekazać wniosek Anglii w sprawie statutu dla Galicyi wschodniej komisyi dla spraw polskich. Jak wiadomo, Anglia nie zgodziła się na propozycyę Paderewskiego, ażeby cała Galicya została przyznana Polsce i domagała się przeprowadzenia w Galicyi plebiscytu.

Rada Najwyższa o Galicyi wschodniej

Wiedeń, 9 listopada (PAT). Donoszą iskrowo z Paryża:

Rada najwyższa aliantów odniosła się do komisyi dla spraw polskich o przedłożenie sprawozdania co do zamierzonego statutu dla Galicyi wschodniej, poczem ma Rada najwyższa powziąć odnośną swą stanowczą decyzyę.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 9 listopada (PAT). W rejonie Bielojo i Kamienia w dalszym ciągu silna działalność bojowa. **Pod Hoalem na południe od Połocka oddziały nasze zdobyły w walce trzy działa z jaszczykami.** Na południe od Bobrujska lokalne ataki nieprzyjacielskie pod Bobnówką odparto.

Na całym odcinku frontu aż po Borysów ożywiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
pułkownik Haller.

Komunikat łotyski.

Ryga, 9 listopada (PAT). Radiotelegram. Komunikat łotewskiego sztabu jeneralnego z dnia 5 bm.:

W pobliżu stacyi Sosnowaja odparto kilkakrotne ataki na nasze pozycye. Kolumny nieprzyjacielskie, powstrzymane silnym ogniem artyleryi, zostały rozproszone. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy wielu zabitych. Na odcinku Rygi ogień artyleryi, miotaczy min i karabinów. Na odcinku Friedrichstadt przeszło dobrowolnie na naszą stronę z oddziału Bermonta 32 rosyjskich żołnierzy z karabinami i dwoma miotaczami min. Na froncie bolszewickim działalność wywiadowcza.

O unię Łotwy z Polską.

Warszawa, 9 listopada (WBK). W Warszawie bawi obecnie nowa delegacya rządu łotewskiego. Przyjechała ona, aby **imieniem Łotwy postawić propozycyę unii tego kraju z Rzecząpospolitą polską.**

O POMOC POLSKĄ DLA ŁOTWY.

Wilno, 9 listopada (PAT). Z Kowna donoszą, że przyjechał tam pełnomocnik rządu łotyskiego, aby nakłonić rząd litewski do ułatwień przy udzieleniu pomocy, jaką rząd polski obiecał Łotwie.

SPÓR ESTOŃSKO-ŁOTYSKI.

Wilno, 9 listopada (PAT). Z Rewla donoszą: Komisya estońsko-łotewska, pracująca w Rewlu nad ustaleniem granic spornej okolicy Walku, nie doszła do porozumienia. Łotysze gotowi byli oddać Walk, gdzie większość jest bezspornie estońska, lecz Estończycy żądali oprócz tego przesunięcia granicy o 16 wiorst na południe.

Pas neutralny na Litwie.

Berlin, 9 listopada (WBK). Sfery niemieckie twierdzą, że **pomiędzy Niemcami a rządem litewskim miało dojść do porozumienia w sprawie utworzenia pasa neutralnego na Litwie.**

Rokowania Nadbałtyki z bolszewikami.

Wilno, 9 listopada (PAT). Z Rygi donoszą: Konferencya przedstawicieli państw nadbałtyckich z bolszewikami w sprawie rozejmu, która była zapowiedziana na dzień 5 listopada w Dorpacie, nie doszła do skutku, natomiast na dzień 10 listopada wyznaczono tamże przedwstępną konferencyę przedstawicieli Estonii i Łotwy oraz prawdopodobnie Litwy i Finlandyi dla omówienia zasad przypuszczalnego rozejmu, poczem **18 listopada mają być zaproszeni do Dorpatu przedstawiciele bolszewików.**

UCHWAŁY NAJWYŻSZEJ RADY.

Warszawa, 9 listopada (PAT). Radiotelegram z Lyonu.

We czwartek odbyło się posiedzenie Rady Najwyższej międzysojuszniczej. Przewodniczył Pichon. Uchwalono: 1 Personal misyi międzysojuszniczej dla kontroli rozbrojenia Niemiec opłacany będzie przez Niemcy. 2) Noty, które były wymienione przed podpisaniem traktatu w St. Germain między delegacyą austryacką a Radą Najwyższą, zostaną opublikowane. 3) Zarządzenia, zastosowane względem Niemiec z powodu niewykonania klauzul, dotyczących ewakuacyi prowincyj nadbałtyckich przez wojska niemieckie, nie będą obowiązywały wstecz.

Pierwsze zebranie Ligi w Paryżu.

Poznań, 9 listopada (PAT). Radiotelegram z Paryża:

Rada Najwyższa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu, że **pierwsze zebranie Ligi narodów odbędzie się w Paryżu.** Wczoraj rozesłano do dzienników protokół, odnoszący się do warunków rozejmowych, jakie Niemcy miały spełnić.

Kramarz delegatem ententy.

Warszawa, 9 listopada (WBK). Otrzymano tu wiadomość, że Kramarz **jedzie do Rosyi południowej za zgodą ententy, aby tam przeprowadzić rokowania między wszystkimi czynnikami antybolszewickimi** na obszarze byłego cesarstwa rosyjskiego i skłonić je do wspólnej akcyi na platformie federacyjnego państwa wszechrosyjskiego.

Ciężkie warunki dla Bułgaryi.

Paryż, 9 listopada (PAT). Ag. Havasa. W odpowiedzi swej na uwagi delegacyi bułgarskiej sojusznicy z zadowoleniem przyjmują do wiadomości przystąpienie rządu bułgarskiego do warunków pokojowych co do Ligi narodów, ochrony mniejszości narodowych oraz pracy. O ile przez to ujawnia się tendencya Bułgaryi umniejszenia odpowiedzialności w epoce wstąpienia Bułgaryi do wojny, to jednak sojusznicy nie mogą zapomnieć, że wojsko bułgarskie nie zawahało się zaatakować z tyłu bez żadnej prowokacyi armię serbską i w ten sposób sparaliżowało opór, jaki armia ta stawiała na froncie najeźdźcy, zagrażającego niezawisłości Serbii. W przeciwieństwie do zapewnień delegacyi bułgarskiej nota zaznacza, że Bułgarya nie mogła była zapoznawać tego, że wojna przez nią wywołana wciągnie ją w wojnę z koalicyą. Nie ulegało najmniejszej kwestyi, że sojusznicy przyjdą Serbii z pomocą, gdyż wojna spowodowaną została atakiem Austryi na Serbię. Na Bułgaryę spada też ciężka odpowiedzialność za przedłużenie wojny. Zmiany poczynione w traktacie pokojowym mają charakter definitywny, Bułgaryi pozostaje obecnie przyjąć całość projektu albo go odrzucić. Bułgarya ma termin 10-dniowy do dania odpowiedzi. Sojusznicy akceptują utworzenie specyalnego korpusu straży granicznej, obejmującego maximum 3.000 ludzi. Bułgarya jest uprawniona do utrzymywania na Dunaju 4 łodzi torpedowych, łodzi i statków bez uzbrojenia, ze załogą cywilną. Sojusznicy obstają przy tem, aby przedstawiciele Grecyi, Rumunii i Jugosławii, weszli w skład trybunału, który ma osądzić zbrodnie bułgarskie.

AUSTRYA WRĘCZYŁA DOKUMENT RATYFIKACYJNY.

Poznań, 9 listopada (PAT). Radiotelegram z Paryża.

Prezes delegacyi austryackiej złożył w czwartek na ręce sekretarza generalnego konferencyi pokojowej Dutasty dokument ratyfikacyjny traktatu w St. Germain, opieczętowany i podpisany przez prezydenta austryackiego Zgromadzenia narodowego. Do dokumentu tego dołączony był list, adresowany do prezydenta konferencyi pokojowej, w którym to liście rząd austryacki obowiązuje się do lojalnego spełnienia wszelkich w traktacie przyjętych warunków.

Agitacya bolszewicka we Francyi.

Paryż, 9 listopada (PAT). Ag. Havasa. Zebrania wyborcze, których przebieg był dotąd spokojny, poczynają przybierać **charakter burzliwy.** W rozmaitych dzielnicach Paryża **socyaliści rewolucyoniści ujawniają opozycyę**, nie dopuszczając kandydatów do głosu. **Na kilku zgromadzeniach podniosły się głosy: Niech żyje sowiet!**

Kwestya aprowizacyi i przesilenie polityczne.

W piątek obradowała w dalszym ciągu sejmowa **komisya aprowizacyjna** nad ustawą aprowizacyjną. W obradach uczestniczył nowo mianowany minister Śliwiński. Debatowano nad poprawką, zgłoszoną przez rząd do artykułu 1-go, oraz nad artykułem 2-gim, który zawiera tabelkę, określającą ilość kontyngentów. Po dyskusyi zgodzono się, aby minister przedłożył na posiedzeniu w przyszłą środę projekt nowej tabeli.

W dyskusyi dało się zauważyć, iż ludowcy zgodziliby się na przeniesienie artykułu 1-go do 4-go, byle tylko tabelka kontyngentów była dogodna do przyjęcia dla drobnych producentów. Przedstawiciele klubów robotniczych i przedstawiciel miasta Krakowa, poseł Federowicz, wnieśli formalnie ustawę **o całkowitym sekwestrze..**

Wogóle w dyskusyi przyszło do **ostrego starcia** między ludowcami a przedstawicielami klubów robotniczych. Poseł Czajkowski **groził strajkiem.**

Minister zaznaczył, że kontyngenty są w dalszym ciągu ściągane według dawnych wzorów. Kilku starostów telegrafowało, iż **magazyny są przepełnione zbożem** i żądało natychmiastowego ich wywiezienia.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

28 (Ciąg dalszy).

— Dokąd idziesz? — spytał go gospodarz.

— Po lekarza... do miasta — odparł krótko.

— Niech pan powie, że leży tutaj pan Rostocki. Lekarze wojskowi znają nas. Starszy lekarz jest moim szkolnym kolegą. Niech przyśle kogo prędko. Idziemy już osiem godzin. Ranny jest pchnięty bagnetem, zaopatrzyliśmy go, jakeśmy mogli. Dwór spalili nam maruderzy. Niech lekarz przyjedzie, gdyż, niech pan spojrzy, młody człowiek nie zdołałby przeżyć takich przejść, a on już siwy. Bronił swojej wsi. Niech pan sprowadzi kogo, bo — skona!

I tutaj Orskiemu, który był sterany trudem i przemarznięty, blady ze znużenia i wędrówki, spłynęły pierwsze łzy, jakie pojawiły mu się w oczach, po dokonaniu zadania, po dotarciu do celu, w chwili, gdy zależał już tylko od cudzej łaski.

— Będę z powrotem przed godziną — odparł nauczyciel. Zrobię co będę mógł.

Minęła od tej pory godzina jedna i druga. Ksiądz nie kładł się i siedział z Orskim przy łóżku pana Rostockiego. Czuwali obaj i spoglądali na ten wątły płomień życia, który lada chwila mógł zgarnąć.

Nauczyciel chodził po miasteczku. Odwiedzał lekarza jednego i drugiego. Nie mógł znaleść znajomego lekarza Orskiego. Jedni nie otwierali mu całkiem, inni mieli swoich rannych, innych zatrzymywał obowiązek. W pokoju, gdzie leżał pan Stanisław światło lampy biło się już z bladem światłem świtu. Jan wybierał się już szukać sam.

Zaturkotała wojskowa bryczka po drodze. Siedziało na niej dwóch ludzi w ciepły pled otulonych. Zatrzymała się.

Lekarz przyjeżdżał.

X.

— Powiedz mi, co wiesz o Szczepanie?

Marta klęczała na dywanie, opierając ręce o kolana Mery. Jej rude włosy związane były z tyłu głowy w splot przebłyskujący złotem. Okrywała ją mieniąca się, ciemnoniebieska suknia jedwabna i w tej klęczącej postawie wydawała się nie kobietą już, lecz bujną i żywą dziewczyną. Oczy jej iskierkami świecące i wyraziste zdawały się teraz pytać i prosić, jakby słuchała baśni groźnej, a ciekawej.

Panna Józefa, siedziała w kącie pokoju nad książką, ale wzrok jej biegł często z za okularów ku dwom młodym kobietom, spoglądała na nie nieznacznie, zręcona niezwykłym obrazem.

— Czy myślał o mnie, czy tęsknił, czy pamięta jeszcze?

Na świecie począł się już maj i bzy słały swoją upajającą woń z wazonu na stole w pokoju. Mery poważna i smukła słuchała tych proszących zapytań.

— Czy on myśli o niej, czy tęskni, czy pamięta?...

Szczepan jest w wojsku i pisze rzadko. Wiadomości giną lub ich może nie przysyła. Cc może o nim dziś wiedzieć? Albo życie nowe, w polu, porwało go z sobą i uniosło, albo nie pisze, bo chce — zapomnieć. Dawniej często myślał o swej żonie. Miał do niej żal... Marta rozumie go, lecz nie chce jeszcze przyznać, by żal ten był sprawiedliwy.

Skarżył się na jej postępek, ale raz było to, na przechadzce, przed siostrą tylko. Ludzie rozumieli, co przechodził. Zawsze jednak był Szczepan pięknym i wyniosłym, zawsze wyższym w opuszczeniu swojem nawet od innych, powszednich ludzi. Nie obwiniał Marty, zwalał wszystko na swój los, a czy tęsknił? ...Tak! on tęsknił za nią. Były chwile, w których przechodził mękę widoczną, że ani on do niej, ani ona do niego przez dalekie morza przelecieć nie będą mogli. Bywały długie zachodów chwile, kiedy siadał u nich na wsi, nieruchomy i sam. A kogóż mógł gonić wzrokiem po przestrzeni?

Ciało Marty zgina się, ale poi się temi słowami, jak pieszczotą. Usta rozchylone, jak do pocałunku szepcą:

Mów! opowiadaj jeszcze!

Mery sądzi nawet, że zawiedziona miłość pierwszą była przyczyną, że postanowił wstąpić do legionów. Nie zawiadomił przedtem o zamiarach swoich nikogo. Nie wszyscy wierzyli we wspólną sprawę. Były rozdźwięki. Czy skra nadziei nie zgaśnie okupiona krwią i czy naprawdę stanie się gwiazdą złotą? On wybrał. I trzeba jej było widzieć go wtedy, w ułańskiej burce, maciejówce, przy szablicy, dzwoniącego ostrogami, gdy jako prosty żołnierz szedł dobijać się stopnia chorążego.

Oczy Marty zapalają się:

— Jaki on piękny! I to dla niej! dla niej!

Odwagę w sercu, a smęt miał na twarzy. Smutek niedopełnionego szczęścia, nie dojrzanego świtu.

Ale zmieniło to się wkrótce. Zapałowi dał się porwać. Wstąpił przez obowiązek, a wnet wierzyć począł, że Polska odbuduje się przez nich, polskich rycerzy. Dał się unieść młodości i wierze tych, co szli z nim razem. Ogarnęło go uczucie rozpalającej się wiosny, wzięły go służba i karność, więc któż zbada, co kryło mu się w sercu. Stał się żołnierzem.

Marta jednak wierzy ciągle.

— On nie mógł o mnie zapomnieć...

A potem pyta:

— Czy pisałaś mu po odebraniu mego listu, że przyjeżdżam?

— A czy wiedziałam, Marto, z czem ty przyjeżdżasz? Czy kiedy ujrzał przed sobą cel, dla którego żyje, należało mu na niepewne wnosić w duszę niepokój?

Żona Szczepana rozumie to, niema prawa do wymówki. Ona sądzi jednakże i dzisiaj, wśród bitew i wśród sławy imię jej jeszcze musi mu być drogiem i że ucieszy się, gdy się dowie, że miłość jej dla niego jeszcze żyje i urosła. Ona go wielbi dzisiaj takim, jakim jest. Piękniejszym jest dla niej, prawie snem, prawie marzeniem.

— Czy nie poniewczasie? — pyta się Mery.

Lecz ruda Marta podnosi się. Prostuje swoją giętką kibić. Półświadomie, z przyzwyczajenia do porządku, wygładza ręką fałdy jedwabnej sukni i mówi:

— Musiałam go opuścić. Młoda byłam. Życia nie znałam. Wydawał mi się zbyt poważnym, a za mało swobodnym. Ciężył mi, w sercu wzbierała mi nuda. Chciałam się wyżyć, przeżyć. Każdy człowiek ma do tego prawo i zdawało mi się, że mogę nawet jego, gdy zatrzymywał mnie, podeptać. Kara spotkała mnie za to, może być, źle gorzej byłoby, gdybym wtedy z nim pozostała, gdyż paliła mnie gorączka swobody, samodzielności, której mieć nie mogłam, dopóki byłam panną. Nie wystarczało mi żyć z nim razem, zdawało mi się, że świat kłębi się i wre, więc chciałam rzucić się w wir, patrzeć się, szaleć i używać.

— Urok miał dla mnie ten wyjazd nagły. Poza mną nic, przedemną samodzielność, swoboda i samotność. I wiedziałam aż nadto, że mam kibić giętką i że włosy, te rude włosy, sieją błyski złotem, spójrz, oto kiedy wezmę je w swe ręce.

— Na fortepianie grywałyśmy obie. Ludzie bledli ze wzruszenia, kiedy ty grałaś Szopena, ale ja umiałam grać im jakieś piekielne tarantelle, jakieś burzliwe sonaty Rachmaninoffa. Czułam się artystką i weszłam w świat artystyczny. Nim opamiętałam się w podróży, już zabrał mię olbrzymi statek „La France“, który wiózł mnie do amerykańskich Stanów. Wkoło morze i morze... Strojne „dejeuners“, w czasie których spoglądano na mnie, jak na dziwadło fantastyczne, ale — a jak ja umiem zrozumieć każdy wzrok — iluż mężczyzn paliło tam pragnienie, by poznać się z samotnie podróżującą, ekscentryczną mężatką.

(C. d. n.).

»Kuryer Warszawski« z 7 b. m. przedstawia sytuacyę w sposób następujący:

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na którem obecny był nowy minister aprowizacyi, p. Śliwiński. Wyłuszczył on swe, znane już, poglądy na technikę przeprowadzenia aprowizacyi i przedstawił postulaty, dotyczące zmiany komisyjnego projektu ustawy o obrocie ziemiopłodami. Mianowicie minister w projekcie komisyi sejmowej usunął paragraf 1, zaś zasadę wolnego handlu ujął w artykule 4 w brzmieniu następującem:

»W powiatach, które uczyniły zadość obowiązkowi nakazanych dostaw, minister aprowizacyi zarządza wolną sprzedaż pozostałych ilości zboża«.

W dalszym ciągu minister usunął z projektu komisyjnego normy kontyngentowe, zastępując je tekstem:

»Minister aprowizacyi po wysłuchaniu państwowej Rady aprowizacyjnej, oznaczy drogą rozporządzenia, jakie ilości oznaczonego w artykule pierwszym zboża, mają być dostawione w poszczególnych powiatach«.

Po wprowadzeniu zmian tych, minister uważa projekt komisyjny za projekt rządowy.

Oświadczenie ministra wywołało w komisyi żywą dyskusyę, przyczem przeciw poprawkom ministra występowali bez zastrzeżeń przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego i Narodowego Związku Ludowego, zaś z zastrzeżeniami, łagodzącemi atak na ministra, przedstawiciel Polskiego Zjednoczenia Narodowego, ks. Starkiewicz.

Wniosek p. Kowalczuka, zalecający przejście do porządku dziennego nad oświadczeniem ministra, **odrzucono,** natomiast przyjęto propozycyę referenta komisyi aprowizacyjnej, p. Grzędzielskiego, aby minister przedstawił poprawki swoje na plenum Sejmu.

P. Śliwiński niezwłocznie po posiedzeniu komisyi. udał się do Belwederu. Z nastrojów, panujących w Sejmie przed południem, można było wnioskować. iż sytuacya jest **pełna napięcia elektrycznego**. Przywódcy wszystkich niemal stronnictw wypowiadali się za koniecznością **»uporządkowania rządu«** z tych lub innych względów.

Jednak, wbrew oczekiwaniu, posiedzenie plenarne, na które przyszedł po raz pierwszy nowy minister aprowizacyi, a stawił się cały niemal gabinet, z wyjątkiem p. Paderewskiego, miało przebieg względnie spokojny. Atakowano rząd i ministerstwo aprowizacyi dość łagodnie. Okazało się, że podczas posiedzenia Sejmu leader Narodowego Zjednoczenia Ludowego, p. Skulski, który gotów jest ze swoją liczną grupą popierać p. Śliwińskiego, byle ten naprawdę coś zrobił — zaproponował p. Grzędzielskiemu, referentowi komisyi aprowizacyjnej, załatwienie sprawy na razie kompromisowo.

Polskie Stronnictwo Ludowe, które głównie czuje się obrażone formą mianowania p. Śliwińskiego, uznało kompromis za dogodny na razie do czasu utworzenia większości. Bez większości niemożliwoby było utworzenie nowego gabinetu, tak zwanego »parlamentarnego«.

Skończyło się na tem, że p. Skulski zaproponował p. Śliwińskiemu, by w przemówieniu przed plenum nie stawiał kropki nad »i« i poprawki swoje do projektu aprowizacyjnego komisyi sejmowej przedstawił Sejmowi, jako dezyderaty, które omówione będą jeszcze w komisyi. Tak się stało. Mowę p. Śliwińskiego **przyjęto milczeniem,** odraczając rozegranie partyi do obrad w komisyi aprowizacyjnej.

Tymczasem zaś z Polskiego Stronnictwa Ludowego rzucono hasło przyspieszenia akcyi **klejenia większości,** a to w celu ostatecznego zdecydowania, czy Sejm może liczyć na własne siły przy ewentualnem tworzeniu nowego rządu, czy też musi poddać się inicyatywie, z łona samego rządu wychodzącej.

Dodać należy, iż **rekonstrukcya gabinetu staje się żywiołowo aktualną.** Rozbieżności w łonie Rady ministrów stawiają tę sprawę na pierwszym planie do tego stopnia, że, jak krążą pogłoski, w kołach rządowych istnieje zamiar **gruntownej zmiany na fotelach ministeryalnych** w celu zharmonizowania kierunku politycznego. Akcya ta przeprowadzona ma być **niezależnie od tego, czy utworzy się, czy nie większość sejmowa.** Dodać należy, iż koła rządowe w powstanie większości i trwałość jej niezbyt wierzą.

Wczoraj wieczorem odbywało się w dalszym ciągu posiedzenie klubowe Polskiego Stronnictwa Ludowego, na którem w związku ze sprawą aprowizacyi, zastanawiano się nad przyspieszeniem **utworzenia większości**

Wczoraj krążyły w kuloarach pogłoski, iż pewnym kołom sejmowym nie jest obca myśl nawiązania kontaktu z klubem pracy konstytucyjnej w związku ze sprawą utworzenia większości.

»Kuryer Warszawski« donosi pod datą 7-go b. m.:

Jak się dowiadujemy, nie jest wykluczone, że w niedługim czasie, z inicyatywy sfer rządowych, nastąpi **zasadnicza rekonstrukcya gabinetu.** Powodem tego jest mniemanie, że istniejąca w łonie rady ministrów rozbieżność zdań nie może trwać dłużej.

»Gazeta Polska« z 7 b. m. pisze:

Krążą pogłoski, że myśl **zasadniczej rekonstrukcyi gabinetu dojrzała całkowicie w łonie samego gabinetu.** Sprawa ta ma być załatwiona w dniach najbliższych. Według ogólnej opinii, stanowiska swe zatrzymaliby ministrowie: **Biliński, Wojciechowski i Sobolewski.** Obok tego krążyła też uporczywa wiadomość, jakoby **wczoraj cały gabinet podał się do dymisyi.** Pogłoska, wedle naszych informacyj, była nieprawdziwa.

Polska i Gdańsk.

Z Warszawy donoszą:

W rozwoju prac komisyi polsko-gdańskiej zajmowano się w sekcyi finansowej sprawami przyszłej waluty gdańskiej, jak również sprawami polityki bankowej. Łączność przyszłego życia ekonomicznego pomiędzy Polską a Gdańskiem wskazuje na wspólną walutę, jako na konieczność absolutną. Wprowadzenie w czyn tej zasaday wymagać będzie naturalnie zgodności życzeń obu stron. Co się tyczy polityki bankowej, to stwierdzono, że banki polskie posiadają dostateczne zasoby oraz należytą sprawność, by zaspokoić potrzeby kredytowe obszaru przyszłego wolnego miasta. Interwencya obcych banków **nie byłaby wobec tego usprawiedliwiona.**

W ogólnych liniach zastanawiano się przytego nad **kwestyą budżetu przyszłego wolnego** miasta.

Pozatem złożono obfite informacye co do rodzaju i ilości produkcyi, jak również co do przyszłego importu i eksportu wolnego miasta. Dyskusya oświetliła należycie sprawy pojemności portu gdańskiego.

We czwartek została podpisana w min. spraw zagranicznych umowa pomiędzy przedstawicielami Polaków z Gdańska a rządem polskim — Ze strony Gdańska umowę podpisali — polscy członkowie komisyi konstytucyjnej miasta Gdańska — pp. Kubacz i Panecki, p. Kwiatkowski, redaktor »Gazety Gdańskiej«, p. Dobrowolski, przedstawiciel robotników i p. Jasiński, dyr. gdańskiej filii »Banku Spółek Zarobkowych«.

W Warszawie wygłosił w sali Tow. hygienicznego. wobec licznie zebranej publiczności. dr Franciszek Kubacz, lekarz z Gdańska, przewodniczący tamtejszej sekcyi polskiej w wydziale konstytucyjnym, zajmujący odczyt o położeniu obecnem Gdańska.

Prelegent scharakteryzował zażartą walkę, jaka się toczy między Niemcami a Polakami, stanowiącymi obecnie 8—10 proc. ogółu ludności, wynoszącej około 330.000 osób. Niemcy ani na chwilę nie zrezygnowali ze swych praw i są pełni wiary, że po kilku conajwyżej latach zdołają naprawić klęskę poniesioną. Z tego stanowiska Niemcy nadal traktują Gdańsk jako miasto pruskie. W konstytucyi gdańskiej Niemcy pragną za wszelką cenę pozostać na stanowisku przywilejowanem. Prasa toczy zajadłą walkę w obronie praw niemieckich do Gdańska. Przeciwko Polsce szerzy się jednocześnie najnikczemniejsze oszczerstwa. Pisze się, iż w Warszawie szerzy się anarchia i zupełny bezład w stosunkach, że miasto opanowane jest przez bolszewików, iż nie można wychodzić na ulicę, gdyż nikt nie jest pewny życia i mienia.

Cała ta akcya dla miejscowej ludności polskiej nie jest niespodzianką. Wszak wiedziano, iż bez walki nie uda się łatwo rozszerzyć praw naszych. Plan akcyi naszej opracowano. Postanowiono przedewszystkiem zająć się stworzeniem ochron dla dzieci, w których w dziatwę rodzin polskich, zniemczoną przez wpływy obce i zaniedbanie domowe, będzie się wpajało miłość dla Polski i uczyło je mowy ojczystej. Postanowiono dalej zdobyć placówki niezbędne do rozwoju życia gospodarczego, przedewszystkiem warsztaty okrętowe.

Z żalem zwrócił się dalej dr Kubacz do ludności polskiej, iż zbyt się mało interesuje Gdańskiem. Tam — przyszłość nasza, życie tam wre. Duńczycy i Holendrzy zakładają w Gdańsku przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, Niemcy otwierają oddziały wielkich banków. My zaś, którym najbardziej powinno zależeć na zajmowaniu posterunków w Gdańsku. nic w tym kierunku nie robimy. Już dziś wskutek masowego napływu obcych elementów w Gdańsku powstał głód mieszkaniowy. 25.000 rodzin niema się gdzie podziać. Nieruchomości w ostatniem półroczu poszły w górę o 150 proc.

Kupiectwo polskie i świat przemysłowy zbyt mało sobie zdaje sprawę z tej potęgi, jaką Gdańsk dla nas przedstawia. Pole do pracy w Gdańsku jest dla nas olbrzymie. Winni tam pośpieszyć kupcy, przemysłowcy, technicy i wogóle ludzie, którzy mogą wnieść pierwiastki kultury i przedsiębiorczości. Znajdzie się tam pole dla artystów, literatów i malarzy. Im silniej element kulturalny polski obejmie Gdańsk, tem mocniejsze stanowisko zajmiemy w tem mieście. Z roku na rok Gdańsk będzie się polszczył i po 20 latach możemy dojść do tego iż ludność polska zrównoważy się z niemiecką.

Calumniare audacter...

»Moravsko-slezskij Dennik« puszcza się na rozbujałe flukta historycznych poglądów i w numerze 303 z dnia 2 b. m. dochodzi do szczytu swoich elukubracyj. Wylawszy łzy krokodyle nad biednym i utrapionym ludem polskim, jęczącym w jarzmie szlachty, twierdzi, że »polski naród w tym samym stanie (stosunków społecznych) przeszedł do wieku dwudziestego. Jest to sama szlachta dzisiaj, co przedtem, ten sam wieśniak ciemny i robotnik, co przed podziałem Polski: Kakowski, Lubomirski i Biliński mają te same intencye, co ich przodkowie przed dwoma wiekami...«, bo »naród polski przespał dwa wieki...«

A dalej: »Śląsk miał to szczęście, że dość wcześnie stał się częścią państwa czeskiego, a Poznań, że przypadł w udziale Prusom; wprawdzie ucierpiały wskutek germanizacyi austryackiej i pruskiej, ale za to stały się uczestnikami dobroczynnej kultury zachodniej tak, że dziś stoją na równi z innemi państwami. Czy nie mógłby Śląsk i Poznań odrodzić Polski? — Łatwa odpowiedź. Czyście kiedy widzieli, aby od kilku jabłek niezgniłych ozdrowiała cała komora owoców zepsutych? Czyż masy analfabetów dadzą się owładnąć przez inteligencyę? Spojrzyjcie na Rosyę i sądźcie. Raczej Poznań i Cieszyn staną się ofiarnym barankiem, jak się stało ze wszystkimi, którzy mieli rozum i wykształcenie w dawnem państwie carów.

Że się w Polsce nic nie zmieniło, daje nam dowód członek ustawodawczej komisyi w Warszawie, poseł Rataj, w swoim projekcie nowej konstytucyi polskiej (?!)«. Przytoczywszy kilka szczegółów (nie wiemy, czy autentycznych), pisze »Mor. Śl. Dennik« dalej: »Polska jest budową na lichej podstawie i z lichego materyału, ma żydowskie spoidła i bardzo słaby dach, a całość spoczywa na piasku, który tworzy średniowieczną tradycyę szlachecką. Jeżeli będzie miał kto odwagę państwo takie zbliżyć do prądów nowoczesnych, to potentaci uwolnią się od niego za pomocą Rzymu (!), jak uczynili z obietnic pełną reformacyą, która dla innych narodów stała się błogosławieństwem i podstawą rozwoju«.

Nie przytaczamy bredni, jakie »M. S. Dennik« i jego historyk wypisuje o królach polskich, a zwłaszcza o Kazimierzu Wielkim, ale nie możemy pominąć zakończenia:

»A jakiż nasz stosunek do Polski? Życzeniem narodu naszego i naszego rządu jest, aby nasz naród z polskim były państwami bratniemi, ale każdy z nas się zawaha, gdy sobie wspomni możliwy konflikt Polski z Rosyą, wobec czego niektórzy proponują klauzulę, że w tym wypadku przymierze nie obowiązuje. W tej kalkulacyi są dwa błędy. Pierwszy to ten, że konflikt Polski z Rosyą nie jest prawdopodobny, ale pewny, skoro w Rosyi powstanie rząd silny, co nastąpi rychło i pójdzie przy najmniejszej sposobności po swoich współrodaków w Polsce w ilości 15 milionów, a może i więcej. Dajmy na to, że ten wypadek nie miałby dla nas znaczenia, wtedy mamy w rachunku drugi błąd. Gdyby przymierze znaczyło tylko w razie napadu Niemiec na Polskę, cóżby było, gdyby na Polskę napadł związek niemiecko-rosyjski? Toby był piękny obrazek, gdybyśmy wyjaśniali kozakom na granicy, że myśmy tylko muzykantami. Pod tym obrazkiem należałoby dać podpis: »Kaprys przyrody«.

O pomoc dla młodzieży akademickiej

Otrzymujemy następujące pismo:

»Tysiące młodzieży uniwersyteckiej wskutek braku koniecznych do pracy naukowej środków materyalnych, boryka się z ciężką nędzą. Marnują się częstokroć tak dla wyniszczonego kraju potrzebne talenty, które, uzbrojone w wiedzę, przyniosłyby społeczeństwu swemu pożytek nieobliczalny. Aby je uchronić od zatracenia, młodzież polska Wszechnicy Jagiellońskiej zawiązała jeszcze przed pół wiekiem Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Towarzystwo to przez cały czas swego istnienia, poparte tylko darem niezapomnianej pamięci Konstantego Wołodkiewicza, własnemi siłami młodzieży było podtrzymywane i prowadzone, pełniąc zadanie swe sumiennie i pożytecznie. Ogół milczał.

Obecnie Towarzystwo nasze stoi przed ruiną. W nadzwyczaj ciężkich warunkach aprowizacyjnych prowadzimy Dom Akademicki przy ulicy Jabłonowskich l. 10, gdzie 180 kolegów znajduje tanie i zdrowe mieszkanie. Kuchnia akademicka wydaje codziennie setkom stołowników obiady i kolacye po cenach minimalnych. Komisya pożyczkowa spieszy najbardziej potrzebującym kolegom z pomocą pieniężną w formie długoterminowych pożyczek i stypendyów. Komisya klimatyczna zajmuje się przygotowywaniem i ułatwieniem pobytu chorym kolegom w uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych. Z mniejszych agend czytelnia i biblioteka obsługują z górą 800 członków Towarzystwa. Wszystko to teraz może przestać funkcyonować, jeżeli społeczeństwo na drodze prywatnej i przez urzędy publiczne poparcia na nie udzieli. Braknie nam sił«.

Odezwa, wykazawszy cyfrowo swe trudności gospodarcze, mówi dalej:

»Obecny stan finansowy Towarzystwa zmusi nas w najbliższym czasie do zamknięcia wszystkich jego agend, jeżeli poparcia nie uzyskamy, jeżeli ogół i administracya z pomocą natychmiastową tam nie pospieszy. Wskazać musimy na gorzki przykład: analogiczne żydowskie Towarzystwo pomocy akademikom znakomicie prosperuje i rozwija się, gdyż ma za sobą rozumiejące swe dobro społeczeństwo.

Zwracamy się tedy do osób prywatnych i do instytucyj, do całego społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o przyjście nam z pomocą. Setkom młodych sił grozi zguba, zaprzestanie nauki, zatracenie zdolności w walce z zimnem i głodem. Litości nie chcemy, zaciągniętą pożyczkę stokrotnie pracą późniejszą odpłacimy. Zmuszeni okolicznościami, przypominamy o sobie. Pewni skutecznego echa tego odwołania się, czekamy.

Kraków, ulica Jabłonowskich, Akademicki Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, godziny urzędowe 2—5 po południu«.

KRONIKA.

Kraków, 9 listopada.

ŚWIĘTO OSWOBODZENIA KOLEI POLSKICH Z RĄK ZABORCÓW. Dnia 9 listopada święci Warszawa uroczyście pierwszą rocznicę oswobodzenia kolei polskich z rąk zaborców. W Krakowie urządza Dyrekcya kolei państwowych tego dnia o godzinie 9 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele św. Floryana przy pl. Matejki. Celem zaś trwałego upamiętnienia tego święta kolejowego stara się Dyrekcya kolejowa stworzyć fundusz z dobrowolnych składek na cele humanitarne kolejowe, w szczególności na stypendya szkolne dla dzieci ubogich kolejowców.

DOROCZNE POSIEDZENIE AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się dnia 29 bm. w auli Collegium Novum.

AKADEMIA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI PROF. B. ULANOWSKIEGO odbędzie się dnia 28 bm. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otworzy akademię przemówieniem rektor Estreicher, następnie zabierze głos prezes Akademii Umiejętności prof. K. Morawski, poczem odczyt o naukowej działalności przedwcześnie zmarłego prof. Ulanowskiego wygłosi prof. St. Kutrzeba.

Ś. P. PIOTR NIZIŃSKI. W piątek 7 bm.. skończył w Krakowie pracowity i zasłużony żywot, Piotr Niziński, artysta malarz. Skromny i cichy a niedbający o rozgłos, w szerokich kołach publiczności, był może mniej znanym, niż mu się to należało; w bliższych jednak kołach artystycznych ceniony był bardzo, zarówno dla niepospolitego talentu, jak i dla nieskazitelnego charakteru. Piotr Niziński urodził się w Wieliczce 1858 r., studya artystyczne odbywał najpierw w Krakowie w ówczesnej szkole Sztuk pięknych pod dyrekcyą Jana Matejki, następnie w Monachium a nakoniec w Rzymie i Florencyi. Po powrocie do kraju poświęcił się malarstwu religijnemu; wiele obrazów jego z tego działu znajduje się w naszych kościołach. Uprawiał także z powodzeniem malarstwo portretowe, głównie jednak w ostatnich czasach oddawał się polichromii kościołów, i w tym dziale szczególniej był niepospolitym artystą: wiele kościołów u nas, a między innymi katedra kielecka, zawdzięczają mu artystyczną swą polichromię. Po krótkich cierpieniach zgasł na łonie rodziny. Pozostawił żonę, syna i córkę.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. ŁUSZCZKIEWICZ-GALLOWEJ odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

POGRZEB Ś. P. ŁUSZCZKIEWICZ-GALLOWEJ. — Pogrzeb tragicznie a przedwcześnie zmarłej artystki odbył się wczoraj o 4 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. Wzięła w nim udział oprócz rodziny bardzo liczna publiczność, artyści i artystki wszystkich trzech scen krakowskich, przedstawiciele świata literacko-artystycznego oraz bardzo wiele pań. Pogrzeb był prawdziwie piękny — cichy i skromny, bez głośnych i szumnych mów, bez wielkiej parady, natomiast wśród prawdziwie żałobnego nastroju uczestników. Dużo było kwiatów, pięknych wieńców, złożonych przez dyrekcye i artystów obu teatrów miejskich i „Bagateli"; przy wieńcu z teatru im. Słowackiego na wstędze wymowny napis: „Naszej nieodżałowanej tragiczce". Krótkie lecz piękne i serdeczne przemówienie nad grobem wygłosił dyr. Trzciński, podkreślając zasługi artystki dla krakowskiej sceny i stratę jaką ona poniosła przez śmierć przedwczesną utalentowanej artystki, która wiernie i dobrze służyła prawdziwej sztuce. Rozebrzmiały potem pienia żałobne — i wśród kończącego się już szarego, prawie zimowego dnia rozproszył się zwolna orszak żałobny. Zostały na grobowcu, zamierające na zimnie kwiaty wieńców, jakby żałosny obraz przedwcześnie zmarłego wśród zimna rzeczywistości młodego życia artystki.

ŚNIEG. Po kilku dniach deszczu i mglistego powietrza jesiennego wczoraj pogoda nachyliła się znowu raczej ku zimie. Wieczorem zaczął padać gęsty śnieg, który na rano przykrył ziemię grubą białą oponą. Krajobraz dzisiaj ma wygląd zupełnie zimowy.

PRZYJAZD DELEGACYI MAZURSKIEJ. Wczoraj o godzinie 11 przed południem przybyła do Krakowa delegacya Mazurów pruskich, składająca się z 24 osób. pod przewodnictwem p. K. Wachowskiego. Delegacyę powitał na peronie komitet z drem Stolarzewiczem na czele, a w salonie dworca oczekiwali na nich jen. Symon i Stiller w otoczeniu oficerów i liczna publiczność, a powitał delegatów serdecznem i gorącem patryotycznem przemówieniem pastor dr Michejda. Następnie delegacya udała się na wspólny obiad, a popołudniu zwiedzała śródmieście Krakowa. Dzisiaj delegacya będzie zwiedzać Wawel, a wieczorem odbędzie się jej przyjęcie w refektarzu OO. Franciszkanów, gdzie działacze narodowi na obszarach plebiscytowych będą mogli poznać gościnność Krakowa. Zebranie to urządza Komitet mazurski.

Delegacya ta przez czas dłuższy przebywała w Warszawie, przybyła do nas drogą na Łódź i Cieszyn. Po trzydniowym pobycie w Krakowie delegacya uda się na zwiedzenie Lwowa i Lublina.

SPRAWOZDANIE POSŁA BARDLA. Nadesłano nam komunikat o sprawozdaniu poselskiem posła Bardla, w którem znajdujemy różne rezolucye i wyrazenie p. posłowi słów zaufania. Aż do nadesłania komunikatu nic nie wiedzieliśmy o zebraniu, na którem p. poseł miał złożyć swoje sprawozdanie. Ponieważ zaś poseł Bardel został wybrany posłem na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania, spodziewać się należało, że wyborcy zostaną zawiadomieni w sposób właściwy o miejscu i czasie zebrania. Poufne zebranie grona przyjaciół politycznych nie może być uważane za teren do sprawozdania poselskiego, a rezolucye, podjęte na takim konwentyklu, nie mają oczywiście żadnego znaczenia publicznego. Bardziej może, niż kto inny, pamiętać o tem powinni posłowie, zaliczający się do stronnictw ludowcowych.

POMYŁKA DRUKU. W przypisku do wczorajszego artykułu o „Wolnym handlu" złożono przez pomyłkę: „artykuł, przytaczający argumenty za wolnym handlem", zamiast „przeciw wolnemu handlowi". Notujemy dla ścisłości tą pomyłkę, chociaż musieli ją zauważyć sami czytelnicy wspomnianego artykułu, argumentującego w sposób stanowczy przeciw wolnemu handlowi.

MIZERYA ELEKTRYCZNA W KRAKOWIE, wskutek której wczoraj jeszcze nie krążyły przez cały dzień tramwaje, dzisiaj się już zakończyła, aczkolwiek na czas niewiadomo jak długi, zapewne raczej na krótki. Wczoraj udało się elektrowni otrzymać pewien niewielki zresztą zapas węgla, dzięki czemu dzisiaj mają krążyć tramwaje i oświetlenie elektryczne będzie normalne. Konferencya w sprawie ograniczenia światła elektrycznego w mieście, w myśl rozporządzenia ministeryalnego ogłoszonego w „Monitorze" urzędowym, odbędzie się w magistracie w poniedziałek o godzinie 10 rano.

POŻYCZKI DLA RĘKODZIELNIKÓW. W dniu 5 listopada br. odbyło się w Krakowie w lokalu galicyjskiego miejskiego wojennego Zakładu kredytowego drugie posiedzenie Komisyi kredytowej miejscowej obwodu krakowskiego, na którem udzielono 16 rękodzielnikom pożyczki w łącznej kwocie 152.000 K. Prośby dwu rękodzielników o pożyczki na łączną kwotę 45.000 K przedłożono Komisyi głównej w Warszawie z przychylną opinią. Trzecie posiedzenie Komisyi kredytowej miejscowej odbędzie się w najbliższym czasie.

ZARZĄD MONOPOLOWEJ SPRZEDAŻY SACHARYNY podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 1 listopada 1919 cena monopolowej sacharyny podwyższoną została w następujący sposób: Opakowanie T1 zawierające 25 tabletek kosztuje 75 h, opakowanie T2 zawierające 300 tabletek kosztuje 7 K 50 hal., opakowanie T8 zawierające 100 tabletek kosztuje 7 K 50 hal., opakowanie K3 zawierające 10 gr kryształowej 15 K, opakowanie K6 zawier. 50 gr. kosztuje 75 K, opak. K7 zawier. 1'5 gr. kosztuje 2 K 25 hal. Opakowania T1 i T2 będą jeszcze w obrocie aż do wyczerpania się obecnych zapasów.

TABLICA ZE SPISAMI LOKATORÓW. Na podstawie przepisów rozporządzeń magistratu, wzywa się wszystkich właścicieli i zarządców realności, aby umieścili do 30 dni w sieniach swych realności, względnie uzupełnili, oraz uporządkowali tablice ze spisami lokatorów. Tablice te mają znajdować się w miejscu widocznem tak, aby napisy z łatwością można było odczytać i mają zawierać w systematycznym porządku podług kondygnacyi (parter, 1 piętro itp., dom frontowy, oficyny, wyraźnie wypisane, imiona, nazwiska, zawód każdorazowych lokatorów (podnajemców) oraz numer drzwi ich mieszkania. Obok tej tablicy ma być umieszczony napis, podający imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania zarządcy realności. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia będą karani grzywną od 2—200 K względnie aresztem od 6 godzin do 14 dni.

ZGROMADZENIA PASZPORTOWE odbywają się codziennie w dni powszednie w gmachu dyrekcyi policyi pomiędzy piątą a szóstą popołudniu. Czekają tam nieraz setki interesentów, którzy mają otrzymać paszporty zagraniczne, wydawane tam przez porucznika z komendy miasta tylko przez tę jedną godzinę. Jak to pomyślnie wpływa na ruch podróżnych u nas — łatwo sobie wyobrazić.

DAR DLA MIEJ. MUZEUM TECHN.-PRZEM. Właściciel fabryki pieców kaflowych „Józef Niedźwiedzki i Ska" w Dębnikach p. Adam Kirchmayer ofiarował do zbiorów Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie kolekcyę okazów (54 sztuk) majoliki artystycznej znacznej wartości. Zbiór ten odzwierciedla rezultat 10-letniej produkcyi, prowadzonej i rozwijanej w trudnych warunkach. Wojna przecięła tę pracę, na ideowych założeniach opartą, a stosunki obecne zmusiły niestety fabrykę do zamknięcia tego zbytkownego działu. Wobec tego ofiarowana kolekcya staje się pamiątką minionego okresu i powinna odegrać rolę podniety dla odradzającego się przemysłu polskiego.

ZWIĄZEK KOMITETÓW PARAFIALNYCH podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że nie przyjął ubrań przyznanych mu przez chrześcijański komitet, powołany przez prezydyum miasta do rozdziału darów, pochodzących z komitetu rozdzielczego amerykańskiego funduszu dla żydowskich ofiar wojny, gdyż cena ustanowiona nie odpowiadała (?) wartości tych rzeczy (?). Nawet najbiedniejsza ludność, dla której rzeczy te były przeznaczone, używaćby je nie mogła, płacąc cenę nie odpowiadającą gatunkowi.

POBORY URLOPOWANYCH. Biuro prezydyalne min. spraw wojsk. komunikuje:

Urlopowani w myśl rozkazu min. spraw wojsk. celem kontynuowania nauki, niezamożni studenci(tki) otrzymają pobory swojej szarży bez dodatku polowego; oficerowie strawne z dodatkiem ostatnio pobieranym, szeregowi żołnierze strawne bez 50 proc. dodatku, sanitaryuszki w miejsce wyżywienia w naturze strawne, nie dłużej jednak jak do trzech miesięcy. Pierwszą wypłatę poborów uskutecznią ich przynależne komisye kasowe, jednak urlopowani winni swą niezamożność udowodnić dodatkowo świadectwem ubóstwa, zatwierdzonem przez władzę polityczną I instancyi, które przedłożą odnośnej Komisyi kasowej, wypłacającej pobory. Rozumie się, że zaliczenie dodatku funkcyjnego i wyższej gaży przez czas urlopu nastąpić nie może. Na przyszłość urlopowani mają świadectwo ubóstwa przedkładać równocześnie z prośbą o urlop.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu po raz ostatni w tym sezonie „Ogród młodości" T. Rittnera; wieczorem „Dziady" z pp. Sosnowskim, Nowakowskim, Jednowskim, Kosmowską i Szymborskim. Przedstawienia „Makbeta", przerwane w ub. tygodniu w pełni największego powodzenia, podjęte będą w bieżącym tygodniu — mianowicie w poniedziałek 10 bm. Rolę Lady Makbet objęła p. Leokadya Pancewiczowa.

Z „BAGATELI". Najbliższe dni w „Bagateli" wypełni „Kobieta bez skazy", „Dudek" Feydau'a oraz „Hiszpańska mucha". Premierą najbliższą będzie głośna nowość francuska Molnara pt. „Konfekcya męska". Sztuka ostatnia węgierskiego autora, napisana już w czasie wojny obiegła w tryumfalnym pochodzie wszystkie sceny stołeczne, zdobywają także w Warszawie na scenie teatru Letniego niezwykłe powodzenie.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa potrwa jeszcze kilka dni. Płótna H. Szczyglińskiego i Cybulskiego obudziły wielkie zainteresowanie. Atrakcyą też jest wystawa K. Sichulskiego i olejny obraz W. Kossaka. Obrazy na następną wystawę należy nadsyłać najdalej do dnia 16 bm., gdyż w tym dniu odbędzie się komisya rozpoznawcza.

EGZAMIN RZĄDOWY Z MUZYKI odbył się w Instytucie muz. dnia 3 bm. w obecności delegata ministerstwa prof. Felicyana Szopskiego. Egzamin złożyli następujący kandydaci: Z fortepianu pp. Marya Bzowska ze Szczucina, Zofia Usiekniewiczówna (z odzn.) z Wadowic. Ze śpiewu: p. Felicya Mrozicka ze Żywca. Ze skrzypiec: pp. Adolf Petera (z szczegół. odzn.) z Krakowa, Aleksander Wilczyński z Kolbuszowej.

ODDZIAŁ KOLARSKI SOKOŁA KRAKOWSKIEGO na zakończenie sezonu urządza wieczornicę z tańcami, dnia 15 listopada. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp 10 K tylko za zaproszeniami. Zgłoszenia przyjmuje p. Ebert, ul. Sławkowska, księgarnia.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 10 bm. prof. Ludwik Skoczylas: Młoda Rosya. We wtorek, 11 bm. prof. dr Józef Flach: O kobiecie dawniejszej i dzisiejszej (III w prawodawstwie). We czwartek, 13 bm. dr Henr. Fromowiczówna: Kurs historyi sztuki (Grecya) z demonstracyami. W sobotę, 15 bm. prof. dr Józef Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.). Początek o godzinie 7 wieczór. Nadto codziennie od 5—6 wieczór kurs literatury powszechnej XIX w. pod kierunkiem prof. Ludwika Skoczylasa.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś, niedziela, 9 bm. „Wieczór literacko-artystyczny" ze współudziałem L. Skoczylasa, J. Pietrzyckiego i St. Tarnawskiego. Poniedziałek, 10 bm. Zdzisław Jachimecki: „Ryszard Strauss", część IV (z ilustracyą muzyczną). Wtorek, 11 bm. Jan Pietrzycki: „Jacy to aktorowie i jakie teatry bywały w dawnej Polsce". Sroda, 12 bm. Józef Flach: „Człowiek rosyjski". — Czwartek, 14 bm.: Wykładu niema. Piątek, 14 bm. Wilhelm Mitarski: „Rozwój pejzażu". Część III. Sobota, 15 bm. Ludwik Skoczylas: „Koryfeusze nowożytnej literatury", część V. Początek o godz. 7 i pół wieczór.

NOCOŃ JEST W WIĘZIENIU. Prezyd. sądu okr. kar. donosi: Inkwizyt Nocoń znajduje się w więzieniu. Pogłoska, że zbiegł, jest fałszywa.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Wczoraj około godz. 9 rano samochód, przejeżdżający ulicą Basztową, kierowany przez szofera z armii jen. Hallera, a wiozący oficera Francuza, koło Barbakanu na skręcie, pośliznął się na śliskim od śniegu asfalcie jezdni i przewrócił się, przyczem samochód uległ uszkodzeniu, a szofer odniósł ciężkie obrażenia. Opatrzyło go pogotowie. Samochód, jak zwykle samochody wojskowe w Krakowie, jechał bardzo szybko.

BRUTALNI AGENCI POLICYI. Jak się dowiadujemy, krakowska dyrekcya policyi wdrożyła dochodzenia przeciwko dwom agentom policyjnym z powodu pobicia przez nich przy „dochodzeniach" p. Heleny Świerczkówny, krawczyni z Żywca, niesłusznie posądzonej o kradzież damskiego zegarka i aresztowanej przed kilku dniami. Kradzież ta miała nastąpić u pani B., żony prezydenta jednego z okręgów sądowych zachodnio-galicyjskich, u której w mieszkaniu pracowała p. Świerczkówna. Posądzoną o kradzież złotego zegarka, który podczas jej obecności w mieszkaniu gdzieś zaginął, aresztowano, a dwaj wspomniani agenci policyjni, D. i K., chcąc na niej wymusić przyznanie się do kradzieży, pobili ją w sposób niesłychanie brutalny. Później wyszło na jaw, że wzmiankowany zegarek zabrał ze sobą, wyjeżdżając do N. Sącza, ojciec pani B., o czem ta na razie nie wiedziała. Dyrekcya policyi skierowała sprawę przeciwko agentom o nadużycie władzy na drogę sądową. Niezależnie od tego p. Świerczkówna występuje z pretensyą przeciwko pani B.

KIESZONKOWCY. Stałą tę rubrykę krakowskiej kroniki policyjnej dzisiaj wypełnili dwaj złodzieje-kieszonkowcy: 19-letni Piotr Siatka, który przy wsiadaniu do pociągu skradł pani St. O. złoty zegarek wartości 1.500 K i przy tej operacyi został schwytany, oraz J. Kozioł, podejrzany o udział w okradzeniu kasy kolejowej; znaleziono przy nim złoty damski zegarek.

Kronika warszawska.

STAN ZDROWIA PADEREWSKIEGO. (Tel.) Jak nas informują, prezydent ministrów Paderewski znajduje się w stanie rekonwalescencyi, która postępuje powoli naprzód.

PRZEDSTAWICIEL ESTOŃSKI W WARSZAWIE. (Tel.) Przedstawicielem rządu estońskiego w Warszawie mianowany został p. Tennison, członek pierwszej Dumy, znany działacz społeczny.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI W ESTONII. (Tel.) Dnia 30 października reprezentant polski przy rządzie łotewskim Boufałł wręczył listy uwierzytelniające łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych Meierowiczowi. Nazajutrz Boufałł był przyjęty przez prezesa ministrów Ullmanisa.

JEN. ROZWADOWSKI W WARSZAWIE. (Tel.) Przyjechał z Paryża do Warszawy jen. Rozwadowski, szef polskiej misyi wojskowej przy jeneralnem dowództwie francuskiem. Wczoraj jenerał Rozwadowski złożył wizytę premierowi Paderewskiemu.

UROCZYSTA ROCZNICA W WARSZAWIE. — (Tel.) W pierwszej grupie jutrzejszego pochodu pójdą Bajończycy ze sztandarem przywiezionym z Francyi przez por. Jana Sobańskiego, pod którym poległ w roku 1916 w Szampanii chorąży Władysław Szujski, syn historyka. Bajończycy pójdą w pochodzie za weteranami z roku 1863.

PRZEBUDOWA GMACHU SEJMOWEGO. (Tel.) Komisya przebudowy gmachu sejmowego rozważała wczoraj nadesłane projekty i uznała za najbardziej odpowiedni projekt architekty Przybylskiego. Zwożenie potrzebnego materyału rozpocząć się ma w najbliższych dniach.

CIEPŁA ODZIEŻ Z AMERYKI. Telef. z Warszawy. Rozpoczęte w swoim czasie starania prezydenta Paderewskiego o otrzymanie z Ameryki ciepłej odzieży dla dziatwy polskiej przed nastaniem zimy, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. P. Hoover, znany dzisiaj każdemu Polakowi ze swej przyjaźni dla Polski, przeprowadzi w Ameryce wysyłkę 400.000 kompletów ciepłej odzieży dla dzieci. Każdy komplet składa się z ciepłego palta, pończoch i butów. Transporty te, ofiarowane Polsce przez European Childrens Fund, dotarły już do Gdańska, a pierwszych 500 ton ładunku znajduje się w drodze między Gdańskiem a Warszawą.

WSTRZYMANIE URLOPÓW WOJSKOWYCH. Tel z Warszawy: Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, dawanie urlopów dla oficerów i żołnierzy wstrzymane zostało na przeciąg 14 dni.

Z „DNIA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO". Według szczegółowego sprawozdania cyfrowego, zestawionego przez Komitet organizujący „Święto żołnierza polskiego" w Warszawie w dniu 12 sierpnia br., wpływy osiągnięte w dniu tym ze sprzedaży biletów widowiskowych i z ofiar wyniosły 30.047 mk 80 fen., nadto 280 K i 106'75 rb. Wydatki na zorganizowanie bufetów, zabaw na Agrykoli, orkiestry komendy miasta, straży ogniowej i milicyi miejskiej, zakup fantów, ogłoszenia itd. wyniosły razem 47.872 mk 49 fen. Niedobór, wynoszący 17.824 mk 69 fen. pokrył „Polski Biały Krzyż", który wyasygnował z góry większą kwotę na koszta.

ŚLEDZTWO W GŁOŚNEJ SPRAWIE SKRUDLIKA I TOW., jak donoszą z Warszawy, zostało skończone. Akta sprawy zostały skierowane do prokuratora sądu okręgowego. W niedalekiej więc zapewne przyszłości sprawa ta znajdzie się już na wokandzie sądu.

ZBRODNICZY ZAMACH WIĘŹNIA. Z Warszawy donoszą pod datą 7 bm.: W wojskowem więzieniu karnem przy ul. Dzielnej osadzony był podporucznik żandarmeryi polowej Zygmunt Eismont, oskarżony o morderstwo z rabunkiem w pobliżu linii bojowej. Groziła mu kara śmierci. Wczoraj o godz. 7 wieczorem Eismont miał być przewieziony do cytadeli samochodem pod eskortą podchorążego Paciorkowskiego, wachmistrza żandarmeryi Witkowskiego i starszego żandarma Bońkowskiego. Oskarżonego umieszczono na tylnem siedzeniu samochodu, między wachmistrzem Witkowskim a żandarmem Bońkowskim. Gdy samochód zbliżał się do placu Broni, Eismont błyskawicznym ruchem wyrwał jednemu z eskortujących rewolwer i dał dwa strzały, kładąc na miejscu trupem wachmistrza Witkowskiego i raniąc w szyję starszego żandarma Bońkowskiego, poczem wyskoczył z samochodu i znikł w zmroku. Podchorąży Paciorkowski dał do uciekającego kilka strzałów, które chybiły. Pościg był bezskuteczny, zbrodniarz umknął, ale niewątpliwie dosięgnie go ręka sprawiedliwości.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Od czwartku zaczęto w Polsce wprowadzać na kolejach ograniczenia w ruchu pociągów. Szef sekcyi eksploatacyi kolei państwowych inż. Krzyżanowski udzielił „Przegl. Wiecz." następujących wyjaśnień:

Ograniczony będzie ruch osobowy o jakieś 20—30 procent. Staramy się, by jak najmniej dało się ono we znaki publiczności. Ograniczenie dotknie przedewszystkiem pociągi podmiejskie, na których frekwencya z powodu zimy jest mniejsza, oraz szlaki ze słabszym ruchem. Linii Warszawa-Kraków, Warszawa-Lwów, Warszawa-Poznań osłabiać nie będziemy. Na ruch towa

kowy oddziała to niestety w drobnej tylko mierze. Najbardziej odczuwamy brak wagonów towarowych; nie wystarcza jednak i parowozów, więc musimy posiłkować się dla ruchu towarowego parowozami pociągów osobowych. Drugim powodem ograniczenia ruchu jest to, iż zapas węgla, jakim koleje rozporządzają, jest na wyczerpaniu. Obecnie przeżywamy najtrudniejszy okres dla kolei; mamy do przewożenia ziemniaki, buraki, zboże i węgiel. Pod koniec grudnia ilość przewożonych ziemniaków i buraków zacznie spadać, można więc będzie przewozić w większych ilościach węgiel.

Mamy więc nadzieję, że ograniczenia w ruchu pociągów dłużej nad miesiąc trwać nie powinny. Skazani jesteśmy na operowanie tym szczupłym taborem, jaki posiadamy, jest on też przeciążony pracą, gdyż ruch osobowy rozwija się olbrzymio; w Małopolsce wzrósł on o 100—150 procent, w Kongresówce o 180 procent w stosunku do czasu przedwojennego, gdy mieliśmy więcej wagonów i parowozów.

ZJAZD REŻYSERÓW. Z Warszawy donoszą: Zarząd główny Z. A. S. P. komunikuje, że dnia 12 i 13 listopada odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Aleje Jerozolimskie 38 m 1 dwudniowy zjazd reżyserów wszystkich scen polskich, na którym omawiane będą najważniejsze sprawy i zagadnienia, związane z podniesieniem, unormowaniem i uartystycznieniem pracy teatralnej.

SZTOKHOLM—GDAŃSK. (Tel.) Poselstwo polskie w Sztokholmie donosi, że statki ze Sztokholmu do Gdańska odchodzą co sobotę o godz. 6 popołudniu i przychodzą do Gdańska w poniedziałek.

PRZYWÓZ RUBLI DO AMERYKI WZBRONIONY. Tel. z Warszawy: Konsulat amerykański informuje, iż przywóz rubli do Stanów Zjednoczonych jest wzbroniony. Rząd amerykański surowo przestrzega tego zakazu i uważa za przeciwne swoim interesom łagodzenia go i zezwolenia choćby wyjątkowo na wywóz specyalnych partyi rubli dla jakichkolwiek celów.

Z kraju i ze świata.

KOMITET OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM POLSKIM WE LWOWIE ogłasza odezwę z prośbą o nadsyłanie ofiar w naturze i pieniądzach celem zaopatrzenia żołnierzy na froncie w ciepłą odzież zimową. Adres Komitetu: Lwów, ul. Kilińskiego 1.

ROCZNICĘ USUNIĘCIA OKUPACYI W LUBLINIE obchodzono w sposób uroczysty 2 bm. Uroczystość miała przeważnie charakter kościelny. Na uroczyste nabożeństwo w katedrze przybyły władze wojskowe z dowódcą okręgu lub. jen. Rządkowskim, przedstawiciele rządowych i autonomicznych władz miejscowych. Po poł. odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w obronie wolności ojczyzny.

OFIARĄ KATASTROFY POD REJOWCEM padł, jak donosi lwowski „Dzień", naczelnik poczty w Jarosławiu Rudemski, który został zabity na miejscu.

CZESI STRZELAJĄ DO LUDU ORAWSKIEGO. W poniedziałek, dnia 27 paźdz. do wracającego z jarmarku w Czarnym Dunajcu gospodarza Jana Komperdy z Piekielnika strzelił żandarm czesko-słowacki bez żadnego powodu. Komperdę z przestrzelonemi płucami, w ciężkim stanie, odwieźli sąsiedzi do szpitala w Jabłonce. Jest to już czwarta ofiara gwałtów czeskich w Piekielniku. Cierpliwość katowanego przez żandarmeryę czeską ludu orawskiego już się wyczerpuje. Jeżeli koalicya pozostawi, jak ma podobno zamiar, żandarmów czesko-słowackich podczas plebiscytu na Spiszu i Orawie, to za wypadki, jakie mogą się rozegrać, nikt tu odpowiedzialności ponosić nie będzie. Tylko dzięki wpływaniu ze strony polskiej na ludność orawską nie doszło dotąd do rozlewu krwi. Lecz i te środki mogą się wkrótce okazać daremnemi.

BUNTY W PUŁKACH SŁOWACKICH. Według autentycznych wiadomości pułki słowackie Nr 66, 71, 72 zostały w ostatnich dniach rozbrojone przez Czechów. Po aresztowaniu Hlinki w pułkach tych, częściowo dyslokowanych także na Orawie powstał ferment, którego Czesi już opanować nie mogli. Niektóre oddziały tych pułków zażądały opuszczenia Słowaczyzny przez Czechów do dni 14. Oddziały te szybko rozrzucono po dalszych miejscowościach i podstępnie rozbrojono. Rozbrojeniu uległ także batalion 15 pułku strzelców słowackich w Lewoczy. W ten sposób Słowacy obchodzili rocznicę swej „slobodenki" w republice czesko-słowackiej.

POSEŁ CZESKI PRZY WATYKANIE. (Tel.) „Vecer" donosi, że posłem czeskim przy Watykanie zamianowany został prof. Kybal.

UMOWA CZESKO-ROSYJSKA. (Tel.) Dzienniki czeskie donoszą, że w zasadzie zawartą została umowa kompensacyjna między Rosyą południową a republiką czesko-słowacką. Czesi dostarczą Rosyi wyrobów fabrycznych, jak: maszyn rolniczych, szkła, zapałek, obuwia itp. Rosya zaś dostarczy Czechom surowców, w pierwszym rzędzie konopi, wełny, skory, olejów i tytoniu. Do umowy kompensacyjnej przyłączyli się zastępcy rządu gruzińskiego, którzy proponują Czechom w zamian za cukier, szkło, maszyny rolnicze, dostarczyć bawełny, miedzi, rudy manganowej i innych surowców.

NOWY ZJAZD SOWIETÓW. (Tel.) Dnia 5 grudnia br. odbędzie się wszechrosyjski zjazd sowietów. Na zjeździe tym omawiana będzie kwestya: „W jaki sposób uratować rządy sowieckie w Rosyi"?

KRADZIEŻ PIENIĘDZY KONTRREWOLUCYJNYCH. (Tel.) Donoszą ze Sztokholmu, iż w ostatnich dniach skradziono tam 766.000 rubli, stanowiących własność rosyjskiego rządu północno-zachodniego. — Kradzież nastąpiła przy przewożeniu pieniędzy ze Sztokholmu do Rewla.

PRODUKCYA CUKRU W ROSYI I NA UKRAINIE. (Tel.) Według informacyi wychodzącego w Moskwie dziennika bolszewickiego „Krasnaja Gazeta", dnia 8 sierpnia br. całkowita produkcya cukru kampanii roku 1918-19 wynosiła na Ukrainie 13.335, a w Wielko-Rosyi 4.325 pudów, czyli razem 17.660 pudów. W roku poprzednim produkcya tych ziem wynosiła 47 milionów, w czasach przedwojennych 112 milionów.

RUCH TELEGRAFICZNY Z FINLANDYĄ I ESTONIĄ będzie zaprowadzony z dniem 10 bm. Dopuszczone będą telegramy zwykłe i pilne z wyłączeniem na razie telegramów prasowych. Finlandya dopuszcza telegramy w języku angielskim, francuskim, duńskim, norweskim, szwedzkim i niemieckim. Estonia we wszystkich językach europejskich z wyjątkiem żargonu żydowskiego. Należytość za wyraz wynosi do Finlandyi 1 mk 60 fen., do Estonii 1 mk 40 fen.

NAGRODA AEROKLUBU FRANCUSKIEGO. (Tel.) Francuski aeroklub wyznaczył nagrodę 1½ miliona franków dla lotnika, który skonstruuje plan sterowca dla samolotu, dającego maximum bezpieczeństwa przy wzlocie, podczas lotu i przy lądowaniu.

WZROST CENY ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI. (Tel.) Biuro Reutera donosi: Detaliczne ceny środków żywności wzrosły o 122 procent ponad poziom przedwojenny, we Francyi o 189 procent, we Włoszech 107 proc., Szwajcaryi 209 proc., Stanach Zjednoczonych 80 proc., Holandyi 103 proc., Kanadzie 93 proc., Nowej Zelandyi 48 procent.

KATASTROFA KOLEJOWA, która 4 bm. zdarzyła się pod Somme sur Yonne, należy do najstraszniejszych w latach ostatnich. Mianowicie pociąg pospieszny, zdążający z Paryża do Genewy, z chyżością 80 kilom. na godzinę, wjechał na pociąg ekspresowy, jadący ze strony przeciwnej. Zderzenie było okropne. Z wozów pakunkowych i pocztowych pozostały tylko trzaski, z jedenastu urzędników odszukano tylko trzech ciężko rannych. Wogóle zabitych zostało przeszło 60 ludzi, a przeszło 100 lżej i ciężej rannych. Wielu podróżnych zabitych zostało podczas snu, z którego już się więcej nie obudzili.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 9 bm. popoł.: „Ogród młodości" T. Rittnera, wieczór: „Dziady" A. Mickiewicza.
Poniedziałek, 10 bm.: „Makbet" Szekspira.
Wtorek, 11 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Środa, 12 bm.: „Dziady" Mickiewicza.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela 9 bm. popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczorem „Księżniczka Trebizondy"
Poniedziałek, 10 bm.: „Orfeusz w piekle".
Wtorek, 11 bm.: „Potasz i Perlmutter".

REPERTUAR „BAGATELI".

Niedziela, 9 bm. popoł.: „Hiszpańska mucha", wieczór „Dudek".
Poniedziałek, 10 bm.: „Dudek".
Wtorek, 11 bm.: „Kobieta bez skazy".
Środa, 12 bm.: „Dudek".

Senat amerykański a Liga narodów.

Warszawa, 9 listopada (PAT). Radiotelegram z Lugdunu:

Donoszą z Waszyngtonu: Senat odrzucił 67 głosami przeciw 16 poprawkę senatora Gore do projektu Ligi narodów. Poprawka ta żądała obowiązkowego zarządzenia referendum przed zamierzonem wypowiedzeniem wojny.

Stan finansowy Francyi.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Paryża:

Minister Klotz przemawiał na zebraniu stowarzyszenia gospodarczego o finansowej sytuacyi Francyi. Klotz oświadczył, że **Francya ma około 30 miliardów długów zagranicznych**, z tego 27 miliardów w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Natomiast **Francya ma wierzytelności 12 miliardów u swoich sojuszników i około 40 miliardów wierzytelności przedwojennych**, a prócz tego ma przyrzeczone ze strony Niemiec odszkodowanie wojenne. Od chwili zawarcia przymierza **Francya wypłaciła sojusznikom w środkowej i wschodniej Europie około 1 miliard pomocy finansowej**. Normalne podatki wynoszą 10 miliardów, a więc 100 proc. więcej, aniżeli w czasie pokoju. **Wartość pieniędzy spadła we Francyi o 250 proc.**

AFERA JIRAKA.

Praga, 9 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego zdał minister sprawiedliwości Vesely sprawę z afery korupcyjnej szefa sekcyi Jiraka. Oświadczył on, że oskarżenie przeciw Jirakowi odnosi się do zaproponowanej przez niego ministrowi Beneszowi łapówki w kwocie 20 milionów koron, w zamian za doprowadzenie do skutku interesu cukrowego między praskim Bankiem kredytowym, a grupą banków holenderskich. Minister sprawiedliwości oznajmił, że śledztwo przeciw Jirakowi toczyć się będzie z całą surowością prawa. Zażalenie aresztowanych przeciw aresztowi śledczemu zostało odrzucone. Postępowaniem sądowem objęte będą wszystkie inne współwinne osoby. Pogłoski, jakoby obecnie ujawniały się jakieś wpływy w celu wypuszczenia na wolność aresztowanych, nie polegają na prawdzie. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że szef sekcyi Jirak poza kompetencyą swego urzędu uczestniczył w interesie, na których zarabiał znaczne sumy.

Druga rocznica rewolucyi rosyjskiej.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). Donoszą iskrowo z Moskwy:

Drugą rocznicę rewolucyę obchodziła Moskwa i Petersburg paradami wojskowemi i przedstawieniami uroczystemi. Odeszły telegramy z pozdrowieniami dla czerwonej armii i proletaryatu międzynarodowego.

Przyczyny klęsk Kołczaka.

Wiedeń, 9 listopada (PAT). »Daily Express« donosi z Tokio, że **klęski Kołczaka przypisać należy korupcyi jego dowódców i ogólnemu niezadowoleniu ludów w Syberyi z jego rządów.**

Przesłuchanie Bethmanna Hollwega.

Nauen, 9 listopada (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Niemiecka komisya śledcza w dalszym ciągu przesłuchiwała b. kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega. Postawiono mu następujące pytania:

1) Do jakiego stopnia ustąpienie amerykańskiego sekretarza stanu Bryana wywarło wpływ na postępowanie kanclerza Rzeszy; 2) Czy w chwili wyjazdu amerykańskiego ambasadora Gerarda z Berlina we wrześniu 1916 r. wręczone mu zostały warunki pokojowe Niemiec i 3) Czy austro-węgierski minister spraw zagranicznych Burian był stale informowany o krokach pokojowych Niemiec.

Na powyższe pytania odpowiedział Bethmann-Hollweg, że **ustąpienie Bryana zaostrzyło nieprzychylną opinię w stosunku do prezydenta Wilsona. Ambasador Gerard** po rozmaitych konferencyach, odbytych z kanclerzem Rzeszy **miał ogólne wyobrażenie o poglądach rządu w sprawie programu pokojowego i powinien był wysnuć z nich wniosek, że warunki pokojowe kanclerza Rzeszy były na wskroś umiarkowane.** Co się tyczy Buriana, to był on zawsze dokładnie poinformowany o poglądach rządu niemieckiego.

O DEMONSTRACYJNY POGRZEB HAASEGO

Nauen, 9 listopada (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Niezawiśli socyaliści chcą wykorzystać pogrzeb Haasego, celem urządzenia wielkiej demonstracyi przeciwko rządowi. Władze rządowe są zdecydowane nie dopuścić do żadnych manifestacyj ani rozruchów. Z tego powodu wydały dziś odpowiednie rozporządzenia władzom wojskowym.

Pomyślne horoskopy dla marki polskiej

Z Szwajcaryi otrzymuje »Kur. Polski« pomyślne wiadomości dla waluty polskiej. Podnosiliśmy już — pisze »Kur. Pol.« — że firmy angielskie, na widoczniej pod naciskiem stworzonych przez Centralę Dewiz warunków, proponując transakcye w Polsce godzą się z góry na przyjmowanie połowy ceny kupna w **markach polskich**. Jaką rzecz tą posiada doniosłość dla przyszłości naszej waluty, tłómaczyć zbyteczna. To też mnożą się objawy, że zagranica bardzo optymistycznie zapatruje się na tę przyszłość, że do kredytu Polski ma większe zaufanie, niż sami obywatele państwa polskiego!

ILOŚĆ BANKNOTÓW AUSTRO-WĘGIERSKICH.

Praga, 9 listopada (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia: Wedle wykazów z dnia 31 października, wynosi obieg banknotów w **banku austro-węgierskim 50 miliardów koron.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 8 listopada 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	720'—	750'—
Tranzakcya		735'—
Bank hipoteczny	680'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	420'—	460'—
Tranzakcya	450'—	435'—
Waluty:		
Marki polskie	180'—	190'—
Tranzakcya		186'—
Ruble carskie po 100 rb.	200'—	225'—
Ruble carskie po 500 rb.	200'—	225'—
Ruble dumskie	90 —	100'—
Tranzakcya		94'—

KURSA WARSZAWSKIE.
Kursa dewiz i banknotów notowane w państwowej Centrali dewiz z dnia 8 listopada 1919.

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterl.	179'—	181'—	179'—	182'—
Dolary St. Zj.	42'75	43'25	42'75	43'50
Franki franc.	4'95	5'05	4'95	5'10
Franki szwajc.	7'80	7'90	7'80	7'95
Franki belg.	5'15	5'25	5'15	5'30
Liry	4'05	4'15	4'—	4'20
Marki fińskie	1'75	1'80	1'70	1'80
Lei rum.	180'—	185'—	180'—	190'—
Floreny hol.	15'75	15'95	15'65	16'05
Korony szwedz.	10'20	10'35	10'15	10'40
Korony norw.	9'70	9'85	9'65	9'90
Korony duńskie	9'10	9'25	9'05	9'30
Marki niem.	130'—	132'—	129'—	132'—
Marki drobne			100'—	-
Korony austr.		50'—		50'—
Korony czeskie	96'—	98'—		

Kurs przerachowania na korony 53.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zajęcia przed południem ew. jednorazowego, urzędowaniej poszukuje akademik, b. magazynier ekspozytury budowlanej. Zgłoszenia od E. W. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 11583 1 6

Futro damskie nutria i dywan duży, prawie nowe oraz paka na fortepian do sprzedania. Podgórze, ul. Krakusa 15, parter na prawo. 11558

Ułanka podbita bobrami, nowa, tudzież dwa piękne pieski w zamian za dziecięce tanczki. Wiadomość: handel kolonialny, plac Szczepański 6. 1156.

Fortepian Streichera, bardzo dobrze utrzymany, do sprzedania. Wiadomość: ul. Szlak 26, I p., drzwi na lewo, od 3 do 4 po poł. 11565 1 2

Przerabiam tanio damskie kapelusze i czapki, oraz uczę modniarstwa. Aleja Krasińskiego 14, drzwi 24. 11568 1 2

Froter Jan Bochenek wiórnje i chodzi do gruntownego sprzątania. Ul. Starowiślna 1. 11567

Poszukuję pokoju z komfortem ... z fortepianem, ... osoby. Blisko Rynku. — Zgłoszenia pod „Ziemianin 45" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 11533 1 2

Do sprzedania dom parterowy z jedną I-p. oficyną na Grzegórzkach. Bliższa wiadomość z grzeczności: ul. św. Jana 5, u fryzyera. 11569 1 2

Poszukuje się korepetytora do przygotowania do egzaminu z klasy VI realnej. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „L. K." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11572 1 2

Dwie medyczki mające własny opał, poszukują pokoju w cenie 300—400 K. Zgłoszenia pod „Same" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 11578

3 sztucery (karabiny do polowania) i rewolwer Stoner okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Broń" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11575 1 3

Ważne dla młynarzy! gaza młynarska do nabycia u firmy P. Feuer, Kraków, ul. Mikołajska 1, dawniej „pod Kościuszką". 11378 2 3

Magister farmacyi rutynowany i dobrze polecony poszukuje posady. Zgłoszenia: Farmacya, Lwów, hotel Grand. 11219 3 3

Żarówki w każdej ilości i inne materyały elektryczne kupuje E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmana 6. 11387 3 3

5.000 K i więcej za odstąpienie 2 lub 3 obszerniejszych pokoi na biuro. Wiadomość: adwokat Dr Nadel, ul. Sławkowska 14. 11462 2 3

Kucharz kawaler, poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Józef Wójcik w Charzewicach, p. Rozwadów. 11342 2 2

Kawiarnia z cukiernią w Krakowie, w śródmieściu, dobrze się rentująca, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Biuro konc. J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 11453 2 2

Bardzo tanio do sprzedania maszynka do czyszczenia noży „Rex" Fischla. — Wiadomość pisemnie: Dobczyce, Ludwik Kalata. 11447 2 6

Dam 3.000—4.000 K za wynajęcie mieszkania z 3 pokoi i kuchni zaraz lub najdalej od 1 grudnia. — Może być w Wielkim Krakowie. — Zgłoszenia pod K. G. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10848 6 6

Wyedukowanej panny w ekspedycyi masarskiej poszukuje firma M. Kamenowicz, plac Maryacki 2. 11369 2 2

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE • ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI ODWROTNĄ POCZTĄ • KRAKÓW A. FISCHHAB Grodzka 50 • wykonuje w przeciągu kilku godzin
9910 6 10

REWIA

ZESZYT I.

JUŻ WYSZEDŁ — WSZĘDZIE DO NABYCIA

PRZESZŁO 100 ILUSTRACYJ

CENA K 4·50

PRENUMERATA DO KOŃCA ROKU K 35·—

SKŁAD GŁÓWNY W KRAKOWIE: „RUCH" DAWN. HOPCAS I SALOMONOWA SZCZEPAŃSKA 9 11600 3 3

Fabryka miodu „ZAGŁOBA"

Sp. z ogr. odpow.

w Krakowie

zawiadamia swoich Szanownych P. T. Odbiorców, iż przeniosła swoje biuro na

ul. Dietlowską 57.

11314 3 3

Kopalnia ołowianki i galmanu „Matylda"
w Kątach koło Chrzanowa
poszukuje

stygara

z wykształceniem teoretycznem, jak i praktycznem. Reflektanci, z praktyką w kopalniach kruszcu (ołowiu i cynku), władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, mają pierwszeństwo. Reflektuje się na siły **pierwszorzędne.**
Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 11125 2 5

Dyrekcya kopalni „Matylda".

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**
wyrób. farmac. labor. „**AP. KOWALSKI**" w Warszawie.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15. 10371 5 0



LUX

KUCHENKI GAZOWE
z polerowanego mosiądzu.
LAMPY ŻAROWE
na naftę, benzol i benzynę.



Zawsze na składzie! Zawsze na składzie!
Dostarczamy we większych ilościach!

„LUX-LICHT"

Towarzystwo z ograniczoną poręką 11194 3 3

w Wiedniu XII., Michael Bernhardgasse 5.

Nowe powieści.

	Koron
Balzac. **Ojciec Goriot** (przekład Boya)	30·—
Kiedrzyński St. **Pożar** (powieść na tle niedawnych wypadków w Rosyi)	24·—
Lesage. **Djabeł kulawy** (przekład Boya)	30·—
Olechowski G. **Przedownicy**	24·—
Szpyrkówna M. **Będziesz maleńką**	22·—

Z cyklu **Poematy starogreckie** wyszedł tom I-szy

Hezyoda „Tarcza Heraklesa"

w przekł. Artura Górskiego, wydanie ozdobne na przedwojennym papierze . . . . 10·—

Racine. **Fedra**, tragedya, przekład Boya . . . . . . 15·—
Życiu i pięknu, antologia poetycka . . . . 3·—

Do nabycia u **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie** (Rynek gł.) i w innych księgarniach.

Do cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.
11592 1 3

Wydawnictwo ministerstwa spraw wojskowych.

„Kalendarz Żołnierski"

na rok wojskowy

1919/20

pod redakcyą **por. Porwita** i kierownictwem artystycznem **M. Wiszniekiego,**

w opracowaniu: ppłk. M. Kukiela, ppłk. M. Wyrostka, maj. J. Dąbrowskiego, por. W. Tokarza, rotm. I. Rostworowskiego, kap. Ćwierlniaka, kap. G. Przychockiego, por. S. Pomarańskiego, por. Zycha-Płodowskiego, por. Sadowskiego, por. T. Feldszteina i ppor. W. Drojowskiego

wyjdzie przed Nowym Rokiem w nakładzie

100.000 egzempl.

Na treść bogatą złożą się

DZIAŁY: historyczno-wojskowy, społeczny, literacko-wojskowy, zawodowo-wojskowy, informacyjno-wojskowy i informacyjno-ogólny kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk:
każdego żołnierza,
każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku,
każdego, mającego interes w instyt. wojskowych,
każdego, interesującego się sprawami wojskowemi,
każdego skauta.

Jako taki, przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych.

Adres Redakcyi: Warszawa: Zamek, „Redakcya Kalendarza Żołn.",
„ Administracyi: „Księgarnia wojskowa minist. spraw wojsk.", Warszawa: Nowy Świat 69.

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojska Polskiego", wydawanym przez p. J. Karśnickiego, jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Żołnierskiego otrzymali pp.: Inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Krüger w Warszawie, ul. Kopernika 23, m. 7. 10258 3 5

Biały węgiel.

Przemysłowcom, wobec zmniejszonej produkcyi oraz drożyzny węgla i ropy, poszukującym

taniej siły popędowej

polecamy długookresową dzierżawę położonych w różnych stronach kraju sił wodnych o różnej mocy, dających się we większości wypadków przenieść elektrycznie do miejsc, położonych przy torze kolejowym.

Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego
Spółka z ogr. odp. 11577 1 6
Lwów, ulica Fredry 9.

Patronowany przez Gal. Akc. Bank Hipoteczny

„Polski Glob"

Tow. transportowo-handlowe, Sp. z ogr. odp.
przedtem **Goldlust i Ska**

Centrala: **Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 3.**
Filie: Wiedeń, Nadbrzezie port, Szczakowa, Granica i t. d.
Zastępcy we wszystkich pogranicznych i portowych stacyach.
Przewóz mebli patentow. wozami. Usługa szybka i sprawna.
Własne składy towarowe. 11525 3 3
Telef. Nr 53. **Adr. telegr.: Glob.**

BARDZO WIELKI DOM MEBLOWY W WIEDNIU

JACQUES WALLIS

Wiedeń, I., Wollzeile 21

dostarcza:

sypialni	od 3.000	do 30.000 K
jadalni	„ 6.500	„ 40.000 „
gabinetów męskich	„ 5.000	„ 30.000 „
garn. klub. z prawdz. skórą	„ 5.000	„ 15.000 „

9779 we wszelkich stylach i gatunkach drzewa. 7 7

BANK PRZEMYSŁOWY

Filia w Krakowie

przyjmie kilku zdolnych, rutynowanych

urzędników do buchalteryi i korespondencyi, Polaków.

Reflektuje się **tylko** na siły rutynowane z odpowiedniem wykształceniem teoretycznem i z odbytą dłuższą praktyką.
Zgłoszenia należy przesyłać tylko pisemnie, z odpisami świadectw (bez załączenia oryginałów), wraz z podaniem odbytych studyów i praktyki, jak i referencyj, warunków oraz terminu wstąpienia.
Posady są do obsadzenia zaraz.

11330 2 10 DYREKCYA.

PASTY

do obuwia

marki „**PALIN**", w szklanych słoikach, a 1/8 kg netto zawartości, najlepszej jakości

dostarczamy bezzwłocznie

z naszego krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach. 11077 5 12

Proszę żądać oferty. Proszę żądać oferty.

RUDOLF WERMUT, Kraków, Straszewskiego 10/I.

Popierajmy własny przemysł.

LISY, KUNY TCHÓRZE, WYDRY

surowe

z nadchodzących polowań kupujemy w każdej ilości po bardzo **dobrych cenach.**

ST. WROŃSKIEGO SYNOWIE
Magazyn futer
Kraków, pl. Szczepański l. 2.
10488 3 6

Popierajmy własny przemysł.

Przędzalnia konopi, lnu i juty

Braci Deutsch, Bielsko

Śląsk Cieszyński 11252 2 0

dostarcza: szpagatu papierowego i konopnego,
pasów transmisyjnych parcianych,
worków tekstylitowych i worków papierowych,
knotów do fabrykacyi świec,
pakunków szczelnych konopnych i bawełnianych.

Nowe kursa handlowe
w Szkole rachunkowości i buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ulica Floryańska L. 55
rozpoczynają się **dnia 10 listopada 1919.**
Wpisy codziennie do 10 listopada od 9—12 i od 4—6.

11292 8 10

Wypróbowane

PŁUGI MOTOROWE

marki Praga
pięcio-dwu korpusowe

Osobowe i ciężarowe auta
Elektryczne centrale domowe

poleca 10401 3 3

Zastępca: Karol Zeman
Jarosław, Kraszewskiego 31.

Generalna reprezentacya Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń
(rok założenia 1870)
w Krakowie, przy ul. Siennej L. 2

przyjmuje **ubezpieczenia od ognia i od kradzieży z włamaniem.** W najbliższym czasie wprowadzi ubezpieczenia od utraty zysku (chômage), od wypadków i na życie. Solidni zastępcy w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, na dobrych warunkach, poszukiwani. 11542 1 3

Zapałki do wywozu, wyroby cukrowe i inne

do szybkiej dostawy z czechosłowackiej republiki poleca firma

CÁBA & DLOUHÝ
wywóz — przywóz
Praga, II., pałac Koruna. 11286

Poszukuje się osoby starszej, władającej językiem niemieckim i francuskim do 4- i 6 letnich chłopczyków. — Zgłoszenia pod „Zawód" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 11218 4 4

Wdowa lat 40, zdrowa, z synkiem 10-letnim, umiejąca smacznie gotować, i znająca się na męskiej krawieczyźnie poszukuje miejsca na plebanii koło Krakowa. — Zgłoszenia list. pod „Plebania" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 11583 2 4

Ważne dla P. T. kupców i Kółek rolniczych. Nadszedł wielki transport przedwojennych **sznurowadeł nicianych**, w różnych gatunkach, po cenach fabrycznych. J. Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. 11302 2 3

HURTOWNY SKŁAD
POŃCZOCH, RĘKAWICZEK ORAZ TOWARÓW TRYKOTOWYCH
poleca: 10914 3 3
L. WERBEL, KRAKÓW, STRADOM 13, W PODWÓRZU.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.